

Antologia pokoju – pomost między narodami

Ciekawym przedsięwzięciem jakże potrzebnym w dzisiejszych czasach skonfliktowanym gospodarczo, religijnie i etnicznie świecie jest *Antologia pokoju*. Biorą w niej trzy kobiety, matki i poetki. Polka **Monika Maciejczyk** z Polanicy Zdroju, twórczyni Saloniku Literackiego Różany Dwór, gdzie spotykają się pisarze z różnych stron Europy, prezentując swą twórczość w pomieszczeniach staropolskiego dworu. Czeszka **Vera Kopecka** – organizatorka Dni Poezji w Broumovie, kreująca świat literatury w pięknych salonach benedyktyńskiego klasztoru. Tłumaczka poezji słowiańskiej na język czeski. Niemka **Monika Taubitz** budująca twórczością i działaniem mosty pomiędzy dawną ojczyzną – Dolnym Śląskiem a nową w Meersburgu, leżącym nad jeziorem Bodeńskim. Co łączy te trzy poetki? Przede wszystkim umiłowanie wolności, pokoju, przywiązanie do ziemi ojców.

W przedsięwzięcie zaangażowali się profesorowie Edward Białek i Karol Czejarek, poeta i pisarz Antoni Matuszkiewicz. Konsultowali teksty niemieckie Erhard Brodner – poeta niemiecki i Helga Walter. Książkę wsparło środkami finansowymi grono ludzi dobrej woli.

Monika Maciejczyk w „Słowie wstępnym” podaje własną definicję POKOJU: *Pokój rodzi się tam, gdzie pachnący chlebem dom. Dlaczego wstydzimy się ciepła, zwykłych słów, prostoty uczuć. Bycia blisko. Ty obok mnie. I proces powstawania saloniku: Przez wiele lat, dzień po dniu, rok po roku rodziła się koncepcja Salonu Literackiego we dworze pobielonym, wśród róż kwitnących w ogrodzie. Tam, gdzie kot śpi na zapiecku, pies u nóg przy biurku drzemie o północy. Tam, gdzie w jesienne wieczory świerszcz gra za kominem swoją senną, spokojną muzykę. Tam, gdzie powiedzenie – Gość w dom, Bóg w dom – prawdziwe. Dzień po dniu powstawała idea w sposób nieuświadomiony. Według jakiegoś tajemnego scenariusza zapisanego w prześtrzeni. I nagle, nie wiadomo którego dnia, koncepcja rozpoczęła realizować się w sposób świadomy. A jedno wynikało z drugiego tak logicznie i prosto, jak z ziarna rozwija się roślina, by zakwitnąć i wydać owoc.*

Ludzie swoim działaniem są w stanie tworzyć nowy, dobry świat. Ale czy my tego chcemy? Dlaczego do głosu dochodzi ta mała cząstka zła, która tkwi w nas głęboko. I nie możemy wyrzucić jej ze swojej świadomości i nie pozwolić działać? Pytanie zadawane od wieków. Biblijne *oko za oko*. Wciąż bez odpowiedzi.

Monika Taubitz ma własną odpowiedź

wynikającą z balastu doświadczenia życiowego.

*Pokój bierze się
z uczciwości naszych czynów,
z otwartego spojrzenia,
jakim obejmujemy ludzi
i wyciągamy do nich nasze dłonie.*

i dopowiada

*Życie
pomiędzy szynami
chce pozostać
niezauważone.*

Ten straszliwy ból wygnania. Exodus, który i dzisiaj kaleczy miliony ludzi opuszczających gniazda w straszliwym pośpiechu. Przez całe życie myślących o powrocie.

*Zbuduj mi most
w nieznane,
ja zbuduję tobie.
Przez wartki nurt
pod nami
przeprowadzimy się
jeśli myślisz nasze
staną niczym filary.*

Ale jest pełna wiary.

*Gołębiowi,
gałązce oliwnej,
rzuć kotwicę.*

Vera Kopecka z innym bagażem doświadczeń. Urodzona w 1951 roku w Czechach. Nie okaleczona cierniem wojny. Ale rozumiejąca bolesną przeszłość pisze.

*Kamienie nagrobne
już ukryły winę
odeszła z martwymi
do ziemi do gliny*

Nie ma tu owijania w bawełnę.

*Odsłaniamy przeszłość
łupina za łupiną
aż do łez w oczach.*

Bo Pokój to przede wszystkim przebaczenie na podwalinach, którego budujemy relacje dobrosąsiedzkie. Pamiętamy apel polskich biskupów. Nie jest łatwo skrzywdzonemu jako pierwszemu wyciągnąć dłoń. Ale tak trzeba. Historia to potwierdza. Bo zatoczmy błędne koło.

*Wciąż
po tylu świętych wojnach
w imię tego czy innego Boga
które na cmentarzu wiodły
Z pól skrwawionych
wyrastają brzozy
Białe chustki matek
kochanek i żon
Krzyże Krzyże Krzyże
i groby*

Inne, ale jakże ważne przesłanie Pokoju

nieśie nam Monika Maciejczyk. Urodzona w Warszawie, której żyć i tworzyć przyszło na tzw. ziemiach odzyskanych w Polanicy Zdroju. Poetka gruntownie wykształcona. Angażująca się w działalność polityczną i charytatywną. Już w latach osiemdziesiątych inicjowała spotkania rodzin przesiedlonych za Odrę i Nysę Łużycką z zamieszkującymi ich domostwa polskimi lokatorami. Przełamać wzajemną nieufność było niezwykle trudno. A jednak... Były łyzy i gościna. A w czasach kryzysu paczki słane z zachodu.

*a ja chciałabym być niewidzialna
i matczynymi dłońmi
głowy synków tulić
po tej
i po tamtej stronie*

*Bo gdy umiera dziecko
to cicho szepcze
Mamo*

Czytając *Antologię Pokoju* może nasiąknąć uniwersalnym przesłaniem, że choćby o okruszynę staniemy się lepsi. Nie tylko dla drugiego człowieka, ale dla samych siebie.

Jerzy Stasiewicz



Monika Taubitz, Vera Kopecká, Monika Maciejczyk, *Antologia pokoju*. Pod redakcją Moniki Maciejczyk. Tłumaczenia: Edward Białek, Karol Czejarek, Antoni Matuszkiewicz, Vera Kopecká, Irena Rogowska. Konsultacja: Karol Czejarek. Projekt okładki, projekt graficzny, fotografie: Monika Maciejczyk. Oficyna Wydawnicza STON2, Kielce – Polanica Zdrój – Meersburg – Broumov 2018, s. 168.